

hiszpańskiemu poecie zbioru czterowerszowych utworów tego gatunku napisanych heksametrem daktylicznym, stanowiących prawdopodobnie podpisy pod malowidłami lub mozaikami chrześcijańskimi, przedstawiającymi sceny ze Starego i Nowego Testamentu.

Teza książki, głosząca, że świat poetycki Prudencjusza jest w pełnym tego słowa znaczeniu chrześcijański, wynikający z przesłania biblijnego, i że wartościom chrześcijańskim zostały podporządkowane wszystkie elementy jego struktury (s. 153), nie jest sformułowaniem zbyt oryginalnym ani odkrywczym. Jej jasne wyartykułowanie i uargumentowanie przykładami zaczerpniętymi z całej twórczości poety było jednak potrzebne i to zadanie monografia Stabryły spełnia znakomicie. Omawiając poszczególne utwory hiszpańskiego poety, Autor skupił się na streszczeniu ich treści i uwypukleniu głównych idei tematycznych, co pozwala dokładnie poznać zawartość ideową poezji Prudencjusza. Mniej miejsca – mimo że jest filologiem klasycznym i znawcą antycznej poezji greckiej – poświęcił natomiast stosowanym przez Prudencjusza środkom stylistycznym, czyli stronie formalnej, co pozostawia pewien niedosyt. Interesująca byłaby przede wszystkim bardziej detaliczna analiza twórczości hiszpańskiego poety pod kątem dostosowania formy literackiej do poruszanej problematyki i wskazanie, czym różnią się pod tym względem utwory poetyckie od prozy wczesnochrześcijańskiej. Jest to zagadnienie zasługujące na głębsze opracowanie w oddzielnej monografii.

ks. Mariusz Szram – Lublin, KUL

**Maciej MANIKOWSKI, *Bóg z perspektywy człowieka. Odczytując Grzegorza z Nyssy*, Wrocław 2012, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, ss. 271.**

Myśl Grzegorza z Nyssy budzi ostatnio coraz większe zainteresowanie nie tylko wśród polskich patrologów (S. Strękowski, *Sofiologia św. Grzegorza z Nyssy. Elementy teologii trynitarniej i antropologii w „Homiliach do Pieśni nad Pieśniami”*, Kraków 2006; M. Przyszychowska, *„Wszyscy byliśmy w Adamie”. Jedność ludzkości w Adamie w nauczaniu Ojców Kościoła*, Poznań 2013) i dogmatyków (E. Kotkowska, *Pomyśleć świat jako całość według św. Grzegorza z Nyssy*, Poznań 2003), ale także w gronie filozofów. W 2012 r. ukazała się monografia pt. *Bóg z perspektywy człowieka. Odczytując Grzegorza z Nyssy*, napisana przez wrocławskiego filozofa i teologa Macieja Manikowskiego. Jest ona podsumowaniem 15-letnich studiów Badacza nad myślą Nysseńczyka (wcześniej opublikował on książkę pt. *Filozofia w obronie dogmatu. Argumenty antytryteistyczne Grzegorza z Nyssy na tle tradycji*, Wrocław 2002).

Wstępna część książki przedstawia biblijną i filozoficzną genezę myśli Grzegorza. Jest to rzetelna prezentacja nurtów, z których wyrasta teologia Nysseńczyka, przydatna w tego typu opracowaniu. Autor umiejętnie omawia wpływ neoplatonizmu na myśl Ojców Kościoła IV i V w. (s. 42-43), zaznaczając wyraźnie – co

niestety nie zawsze ma miejsce, nawet w pracach filozoficznych – że jeden z głównych inspiratorów myśli Grzegorza, słynny aleksandryjski filozof i teolog z przełomu II i III w., Orygenes, tworzył w duchu wcześniejszej odmiany platonizmu, określanej jako średni platonizm. Nota bene, omówienie skomplikowanej myśli Orygenesesa, któremu M. Manikowski poświęca spore partie swej książki (s. 35-37, 98-111), dotyczące genezy Grzegorzowej antropologii i nauki o stworzeniu, jest poprawne, ale dotyczy spraw znanych, dokładnie opisanych w cytowanych przez Autora opracowaniach H. Crouzela, można byłoby więc przedstawić te zagadnienia w sposób bardziej syntetyczny. Niektóre fragmenty monografii, relacjonujące np. Orygenesową naukę o mądrości Bożej (por. s. 216-217), pozbawione są odsyłaczy do opracowań, a zawierają wnioski znane z literatury przedmiotu. Nie należało więc sprawiać wrażenia, że Autor sam do nich dochodził (chyba, że tak było), ale przytoczyć odpowiednie pozycje. Przy omawianiu kwestii związanych z egzegezą patrystyczną, zwłaszcza odwołującą się do metody alegorycznej, nie zostało uwzględnione klasyczne opracowanie Manlio Simonettiego *Między dosłownością a alegorią* (Kraków 2000).

W świetle źródeł (por. Origenes, *De principiis* I 6, 4; tamże II 2, 2) i obowiązującej obecnie wiedzy na temat doktryny antropologicznej i kosmologicznej Orygenesesa (por. opracowania: H. Pietras, *Eschatologia Kościoła pierwszych czterech wieków*, Kraków 2007; M. Szram, *Ciało zmartwychwstałe w myśli patrystycznej przełomu II i III wieku*, Lublin 2010) doprecyzowania wymaga stwierdzenie Autora, że na początku stworzone byty rozumne były pozbawione ciała (por. s. 108). Zgodnie z Orygenesową hipotezą dotyczącą początków świata, byty rozumne nie miały z pewnością ciała ziemskiego o ciężkiej materialności, będącej skutkiem grzechu pierwszych rodziców, ale od początku towarzyszył im jakiś rodzaj ciała substancjalnego (może eterycznego?), ponieważ, według Orygenesesa, tylko Bóg jest bytem absolutnie bezcielesnym, podczas gdy nawet byty stworzone potocznie uznawane za bezcielesne, takie jak aniołowie czy właśnie pierwotne byty rozumne, a tym bardziej dusze ludzkie, powstałe z wychłodzenia niektórych z nich, zostały wyposażone w jakiś bliżej nieokreślony, delikatny rodzaj ciała, dostosowanego do środowiska, w którym przebywały (tego momentu dotyczy prawdopodobnie, zgodnie z relacją Prokopiusza z Gazy, drugi opis stworzenia Rdz 2, 7 w rozumieniu Orygenesesa).

Inną nieścisłością, pojawiającą się w historycznym prologu do omawianej rozprawy, jest zbyt ostre stwierdzenie ze s. 41, że Arystoteles był odrzucany przez autorów wczesnochrześcijańskich. Opinia taka pokutuje niekiedy w literaturze, ale nie jest ona w pełni prawdziwa, zwłaszcza w odniesieniu do inspiracji w zakresie etyki. Obok wszechobecnych w epoce patrystycznej wpływów platonizmu i stoicyzmu, występują także nawiązania do Arystotelesa, szczególnie do *Etyki Nikomachejskiej*. Wprost nawiązuje w swojej aretologii do myśli Stagiryty Dydym Ślepy, a pośrednio także Ojcowie Kapadoccy (w tym również Grzegorz z Nyssy), a nawet negatywnie ustosunkowany do greckich filozofów Jan Chryzostom (wykorzystujący w nowym chrześcijańskim kontekście pojęcia μεσότης i μεγαλοψυχία).

Książka M. Manikowskiego o Grzegorzu z Nyssy ma interesującą i oryginalną, a równocześnie logiczną i przejrzystą strukturę. Do głównej kwestii możliwości poznania Boga w rozumieniu Nysseńczyka Autor podchodzi – jak sam to formułuje we wstępie (s. 12) – „oddolnie”, z perspektywy bytów stworzonych, najpierw świata (rozdz. 2), potem człowieka (rozdz. 3). Następnie analizuje niepoznawalność natury Boga, zwracając uwagę na przepaść bytową (διάστημα) dzielącą człowieka od Boga (rozdz. 4), wreszcie omawia sposoby poznania Boga przez człowieka (rozdz. 5), wśród których istotną rolę odgrywa poznanie przez Obecność, polegające na swoistym rodzaju poznania zamykającym się w miłości. Obraz teologii negatywnej Grzegorza z Nyssy, jaki wylania się z opracowania, jest zgodny z duchem myślenia Nysseńskiego teologa, a główne tezy książki są dobrze udokumentowane źródłowo i oddają istotę problemu sformułowanego w tytule. Po pierwsze, Bóg jest niepoznawalny w swej istocie zarówno w aspekcie metafizycznym, jak i teoriopoznawczym. Po drugie, Bóg może być poznawany (ale nigdy poznany do końca) przez człowieka różnymi sposobami, nie jest to jednak poznanie Jego istoty, ale tzw. „okolic Boga”, czyli przejawów Jego działania. Są to konkluzje mające charakter raczej porządkujący wiedzę już znaną i wydobytą przez innych badaczy z pism Nysseńczyka, niż odkrywający nowe oblicze tego myśliciela, ale trzeba przyznać, że M. Manikowski potrafi wychwycić, zaakcentować, logicznie zaprezentować i usystematyzować istotne elementy doktryny Grzegorza, wskazując za każdym razem jasno na pewne cechy myśli badanego autora, które nie wybrzmiały w sposób tak wyraźny w dotychczasowej literaturze przedmiotu.

Pewne moje wątpliwości budzą kwestie natury metodologicznej, pojawiające się w recenzowanej książce M. Manikowskiego, na które wyczulony jestem jako patrolog. We wstępie do rozprawy *Bóg z perspektywy człowieka. Odczytując Grzegorza z Nyssy* Autor pisze (s. 19-20), że ze względu na zrozumienie tekstu przez czytelnika posługuje się istniejącymi polskimi tłumaczeniami, a jeżeli ich nie ma, wtedy korzysta z wersji oryginalnej, zamieszczonej w *Patrologia Graeca*, argumentując, iż jest to najbardziej dostępne w Polsce wydanie dzieł Grzegorza, chociaż zdaje sobie sprawę, że nie jest to wydanie krytyczne. Takie podejście do bazy źródłowej jest nieprzekonujące i dziwne, a przynajmniej niezręcznie sformułowane. W przypadku prac naukowych z zakresu literatury patrystycznej źródłami są teksty oryginalne, przekładami można posługiwać się pomocniczo. Poza tym z powyższej deklaracji wstępnej Autora nie wynika wyraźnie, w czym przekładzie cytuje teksty zaczerpnięte z *Patrologia Graeca*, gdyż one także pojawiają się w polskiej wersji językowej. Można tylko domyślać się, że sam Autor jest twórcą tych przekładów. Jeśli natomiast chodzi o wykorzystywaną edycję pism Grzegorza, dostępność wydania w Polsce (tym bardziej, że nie jest to wydanie krytyczne) nie może stanowić kryterium decydującego o przyjęciu go za podstawę analiz. Zresztą edycja krytyczna dzieł Grzegorza z Nyssy (*Gregorii Nyssensis Opera* wydawana w Leiden) oraz niektóre dzieła opublikowane w serii Sources Chrétiennes są dostępne w Polsce (choć w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL).

Pewne wątpliwości budzi sposób omawiania przez M. Manikowskiego poglądów postaci historycznych, na przykład prezentacja myśli Filona Aleksandryjskiego. Zdaje sobie sprawę, że chodzi o autora „pomocniczego”, należącego do „tła” doktryny Nysseńczyka, nie oznacza to jednak, że w związku z tym można pisać o nim stosując praktykę, którą należy określić jako podawanie informacji niemal wyłącznie „z drugiej ręki”. Na s. 59-63 został zamieszczony paragraf, którego tytuł „*De opificio mundi*” Filona Aleksandryjskiego sugeruje analizę tego traktatu, tymczasem dzieło zostało omówione na podstawie opracowań M. Osmańskiego (*Logos i stworzenie: filozoficzna interpretacja traktatu „De opificio mundi” Filona z Aleksandrii*, Lublin 2001) i J. Zielińskiego (*Jerozolima, Ateny, Aleksandria. Greckie źródła pierwszych nurtów filozofii chrześcijańskiej*, Wrocław 2000), a bezpośrednio odwołania do tekstu Filona są nieliczne (zresztą są to wyłącznie te teksty, które cytuje M. Osmański w przywołanej powyżej książce). Cytaty ze sformułowań wspomnianych wyżej badaczy stanowią kontynuację stwierdzenia Autora książki, że gdy czyta się dzieło Filona, zaskakuje zależność od myśli greckiej (por. s. 61), a paragraf kończy się zdaniem podsumowującym to, co „udaje się odczytać z traktatu” Filona (por. s. 63). Można zasadnie zapytać o podmiot czynności czytania w tych zdaniach, czyli **kto** czytając Filona dochodzi do takich wniosków: M. Manikowski czy cytowani *expressis verbis* M. Osmański i J. Zieliński.

W przypisie 85. na s. 59. Autor informuje, że korzysta z wydania dzieł Filona w serii Loeb Classical Library (nie zaznaczając, że jest to edycja wielotomowa) i że „paginacja odnosi się do greckiej wersji tekstu i będzie się pojawiała w nawiasach zwykłych w tekście głównym”. Problem polega na tym, że zapowiadana paginacja nie pojawia się wcale, natomiast w nawiasach podawane są numery paragrafów, na które podzielone jest dzieło, a to zupełnie co innego niż numery stron w wydaniu. Do ich podania wcale nie trzeba mieć w ręku konkretnego wydania tekstu oryginalnego, wystarczy polski przekład, gdzie taki podział na paragrafy też występuje. Swoiste metodologiczne i terminologiczne *qui pro quo* pojawia się przy nawiązaniu do poglądów Filona w innym miejscu książki. Na s. 151 Autor mając na myśli twórczość Filona i Alkinousa, zapowiada, że przedstawi myśl filozoficzną **źródłową** dla doktryny biskupa Nyssy, a w przypisie nr 23 do tego zdania pisze: „Omawiając to zagadnienie, będę posiłkował się następującymi **źródłami**: H.A. Wolfson, *Albinus and Plotinus on Divine Attributes*” itd. Takie niezręczne sformułowania prowadzą do pomieszania źródeł z opracowaniami i sprawiają, iż czytelnik odnosi wrażenie, że współczesny badacz Wolfson był źródłem dla Grzegorza.

Metoda analizy zaprezentowanego materiału źródłowego również może budzić pewne zastrzeżenia. Autor monografii komentuje teksty źródłowe często odpowiednio dobranymi słowami autorów współczesnych opracowań filozoficznych i teologicznych. Przytacza równolegle z tekstami Grzegorza teksty z różnych epok i o różnym charakterze, niekiedy rozpoczynające rozdziały książki w sposób, który jest charakterystyczny raczej dla literatury eseistycznej niż *stricto* naukowej. Można nawet odnieść wrażenie, że myśl Grzegorza nie jest dla

M. Manikowskiego głównym i wyjściowym przedmiotem badania, ale raczej pretekstem do prowadzenia ogólniejszych rozważań na temat specyfiki poznawania Boga w teologii negatywnej. Do niektórych fragmentów książki zamiast widniejącego na okładce podtytułu „Odczytując Grzegorza z Nyssy” pasowałby więc raczej podtytuł „Czytając literaturę na temat Grzegorza z Nyssy”.

Trzeba przyznać, że znajomość literatury przedmiotu u Autora monografii jest rozległa i zasługuje na uznanie. Problem polega jednak na tym, że M. Manikowski ogranicza się w wielu przypadkach do przytoczenia passusów z innych opracowań, unika polemiki, wybiera opinie, z którymi się zgadza. Często składa deklaracje typu: książka M. Przyszychowskiej była podstawą wielu pomysłów (por. s. 135 i następne), książce J. Daniélou zawdzięczam wiele ważnych inspiracji (por. s. 192-193).

M. Manikowski ma swoich ulubionych współczesnych teologów, zwłaszcza prawosławnych (W. Łoski, P. Evdokimow) i badaczy myśli filozoficzno-teologicznej (B. Welte, D. Carabine), których prace przywołuje przy różnych okazjach. Odnoszę wrażenie, że dokonuje w tej kwestii świadomych ideowych wyborów. Korzysta z autorów bliskich Jego sposobowi myślenia. Przetrawił ich myśl i wplótł twórczo w swój własny dyskurs filozoficzny. Można jednak zastanawiać się, patrząc na ilość dosłownych przytoczeń i porównawczych odwołań, czy Autor monografii nie zbliża się w ten sposób do granicy zależności od ich myśli, krępującej własną oryginalność w interpretowaniu myśli Grzegorza.

Wprawdzie we wstępie do książki o Grzegorzu z Nyssy Autor zaznacza, że Jego praca nie ma charakteru ściśle historycznego, w związku z czym niektóre z moich powyższych uwag są być może zbyt ostre, niemniej jednak jako specjalista w zakresie patrologii jestem przyzwyczajony do pewnych standardów metodologicznych, które w tej dyscyplinie są oczywistością w odniesieniu do opracowania mającego w tytule sformułowanie sugerujące, że chodzi o próbę odczytania poglądów na dany temat konkretnego pisarza z IV w.

ks. Mariusz Szram – Lublin, KUL

**Ks. Piotr Wojciech TURZYŃSKI, *Piękno w teologii świętego Augustyna. Próba systematyzacji augustyńskiej estetyki teologicznej*, Theologia Radomienia 7, Radom 2013, Wydawnictwo Diecezji Radomskiej AVE, ss. 518.**

Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże w naturalny sposób poszukuje rzeczy pięknych, tęskni za tym co dobre, a zatem i piękne, jednym słowem lubi podziwiać piękno człowieka i świata. Artyści próbowali oddać piękno pędzlem na płótnie, dłutem, piórem, na różne sposoby je wyrażali i odczytywali. Człowiek najczęściej zwraca jednak uwagę na piękno zewnętrzne, tymczasem prawdziwe piękno tkwi w tym, co jest wewnątrz, zwłaszcza w ludzkiej duszy i sercu.

Okazuje się, że temat piękna w twórczości św. Augustyna nie należy do marginalnych, odnaleźć bowiem można u niego swoistą teologię piękna. Jak istotne